

Duch kuszenia

Dosłownie kilka dni temu papież Franciszek powiedział, że *jedną z najpoważniejszych pokus tłumiących zapał i odwagę jest poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów*. Te słowa w taki sam sposób dotyczą kapłanów i małżonków, zakonników i samotnych.



Jesteśmy ludźmi żądnymi sukcesu, raczej w naszych planach ?z góry? nie przewidujemy porażek i potknięć. Choć tego typu plany, jak życie pokazuje, skazane są na porażkę, rozczarowanie.

Duch Święty jest Duchem dobrych natchnień, jest Duchem, który prowadzi nas przez życie bezpieczną drogą. Dlatego warto modlić się często do Ducha Świętego. Dlaczego? Bo na drogach naszego życia nieustannie towarzyszy nam Duch kuszenia. Nie spodziewajmy się z jego strony dobrych natchnień. Owszem, pozornie wydają się być dobre, a jakże! – życiowo niezwykle praktyczne (patrz: kuszenie Chrystusa); zaspokojenie głodu (nie tylko chleba, ale i sukcesów), pokusa władzy, niekoniecznie nad całym światem (nad bliźnim, żoną, podwładnym, aż do mobbingu), no i pokusa posiadania. Bo to i tamto by się jeszcze przydało. Jak trudno to wszystko osiągnąć. To niemożliwe i bezsensowne. Poczucie przegranej, stan permanentnego niezadowolenia, który w tych sytuacjach odbiera nam zapał życia, to największy sukces Złego. Kuszony Pan Jezus, odrzucający pokusy szatana czyni nas wolnymi od Złego.

[prob.]